

Wszechwiedza, determinizm i ekonomia austriacka

24/2018

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2018.007>

Abstract

In this paper I try to outline the relationship between the concepts of omniscience and determinism in the light of the Austrian approach to economic science. In the first point I introduce to my topic. I describe some general and common standpoints on mentioned issues and explain the problem. Next, I try to solve the linguistic and logical problems of defining omniscience. Then I take up the subject of Austrian praxeology and its epistemological implications. My thesis is that in the statement that omniscience implies determinism there is a vicious circle in reasoning.

Keywords: omniscience; determinism; Austrian school of economics; Ludwig von Mises; praxeology; uncertainty

Słowa kluczowe: wszechwiedza; determinizm; austriacka szkoła ekonomii; Ludwig von Mises; prakseologia; niepewność

1. Problem wszechwiedzy i indeterminizmu

Przyjmuje się często, że możliwość istnienia wszechwiedzy stanowi nieprzekraczalną barierę dla założenia o indeterminizmie ludzkich działań. Twierdzi się, że istnienie istoty wszechwiedzącej zaprzeczałoby wolności woli człowieka jako zdolności do podejmowania wyborów. W tej perspektywie, głoszą zwolennicy tej tezy, na człowieku ciąży fatum, które powoduje, że jakiegokolwiek celowe zachowania są dla niego jedynie iluzją. Jest on skazany na uleganie wpływowi niezależnych od siebie sił, a jego przyszłość jest raz na zawsze ustalona. Z tego powodu współistnienie omniscjencji Boga i wolnej woli człowieka nazywa się paradoksem. Tego rodzaju stanowisko zajmuje m.in. jeden z najważniejszych przedstawicieli austriackiej szkoły ekonomii, Ludwig von Mises¹.

Takie przekonanie, rzecz jasna, przy założeniu o istnieniu wszechwiedzącego

¹ L. von Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. W. Falkowski, Instytut Misesa, Warszawa 2011, s. 59–60.

Boga, podaje w wątpliwość sensowność uprawiania nauki takiej, jaką jest ekonomia, ponieważ (z definicji) przedmiotem jej zainteresowania jest właśnie PODEJMOWANIE WYBORÓW w świecie ograniczonych zasobów. Na rzecz odparcia tej argumentacji przytacza się czasem argumenty teologiczne (transcendentalne), które przyjmują przesłankę o pozaczasowym istnieniu wszechwiedzącego Boga (np. Boecjusz). Pozaczasowo pojęta wszechwiedza niewątpliwie nie mierzy się ze wskazaną sprzecznością. Nasze ambicje pozostaną jednak bardziej przyziemne: po próbie poprawnego zdefiniowania pojęcia wszechwiedzy w kategoriach podlegających argumentacji nieodwołującej się do założeń teologicznych (fideistycznych, transcendentalnych) wykażemy, że osadzona w czasie wszechwiedza nie implikuje determinizmu, jeśli tylko ma ona być koherentna z Misesowską koncepcją działania jako zachowania celowego i wynikającą z niej epistemologią (w nawiązaniu do propozycji Hansa-Hermana Hoppego).

2. Czym jest wszechwiedza?

Aby rozwiązać definicyjny problem wszechwiedzy, odwołamy się na początku do analizy językoznawczej zaprezentowanej przez Piotra Sobotkę, który powołuje się na analizy innego językoznawcy, Andrzeja Bogusławskiego:

Jeśli rzeczywistość ujmemy jako całość tego, co jest lub może być „wiedziane” [...], to tym kimś, kto o niej wie, musi być w ostateczności Istota Wszechwiedząca, tzn. 'ktoś, kto wie, jaka jest wartość logiczna KAŻDEGO SĄDU'².

² P. Sobotka, *Wiedza i wszechwiedza. Czy człowiek może mieć wolną wolę, jeśli Bóg wie wszystko?*, „The Linguistic Guide (Poradnik Językowy)” 2011, nr 1, s. 72.

Wynika stąd, że wiedzy mogą więc podlegać jedynie takie sądy, które posiadają wartość logiczną. Innymi słowy, muszą to być tzw. zdania w sensie logicznym³. Idąc dalej, musimy wnioskować, że wiedzy *sensu stricto* podlegają tylko sądy prawdziwe, skoro – z logicznego punktu widzenia – zdania fałszywe nie mówią nic o świecie, jeśli „świat jest ogółem faktów”, jak pisze Ludwig Wittgenstein⁴, a „prawdziwość polega na zgodności z faktami” (Arystoteles)⁵. Wszechwiedza to zatem znajomość wszystkich faktów – wszystkich zdań prawdziwych.

Czy tak pojęta wszechwiedza obejmuje znajomość przyszłości? Jeżeli wiedzy podlegają tylko takie zdania w sensie logicznym, którym przysługuje cecha prawdziwości, to to, czy znajomość przyszłości podpada pod pojęcie wszechwiedzy, trzeba rozstrzygnąć na podstawie tego, czy istnieją zdania (empiryczne) mówiące o przyszłości i posiadające wartość logiczną prawdy. Z wywodu Arystotelesa wnioskujemy, że twierdzenia prawdziwe zawsze odnoszą się do tego, co jest (istnieje) w sposób konieczny⁶. To zatem, czy przyszłość podlega wiedzy, zależy od przyjęcia bądź odrzucenia założenia o konieczności wystąpienia określonego porządku przyszłych zda-

³ Zob. np. G. Malinowski, *Logika ogólna*, PWN, Warszawa 2010, s. 47. A także Arystoteles, *Hermeneutyka*, 17a: „Nie każda jednak wypowiedź jest zdaniem stwierdzającym coś, lecz tylko taka, której przysługuje prawdziwość lub fałszywość. Ale nie wszystkim wypowiedziom przysługuje prawdziwość lub fałszywość, bo na przykład prośba jest wypowiedzią, lecz nie jest ani prawdziwa, ani fałszywa” (przeł. K. Leśniak, PWN, Warszawa 2013).

⁴ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2004, teza 1.1, s. 5.

⁵ Arystoteles, *Hermeneutyka*, 19a.

⁶ *Ibidem*, 18a–19a. Np. wymowny fragment: „To więc, co jest, jest konieczne, skoro jest, a tego, czego nie ma, koniecznie nie ma, skoro nie ma. Ale nie wszystko, co jest, koniecznie jest, i nie wszystkiego, czego nie ma, koniecznie nie ma” (19a).

rzeń. Sam filozof odrzuca to założenie i stwierdza:

Jasne więc, że nie wszystko jest czy powstaje z konieczności; pewne fakty zdarzają się przypadkiem i nie bardziej jest prawdziwe, tak jak i nie bardziej jest fałszywe twierdzenie niż przeczenie⁷.

W odniesieniu do takich zdań, które nie dotyczą koniecznych stanów rzeczy, nie możemy zatem twierdzić, że są prawdziwe albo fałszywe. Chociaż cały związek logiczny składający się ze sprzecznych zdań typu: „jutro odbędzie się bitwa morska albo się nie odbędzie” (przykład Arystotelesa) musi być prawdziwy, to wprawdzie – gdy uznajemy, że porządkowi przyszłego biegu zdarzeń nie przysługuje cecha konieczności – „jeden z tych członów może być BARDZIEJ prawdopodobny niż drugi, ale nie może JUŻ być prawdziwy czy fałszywy”⁸. A skoro tak – żaden z tych członów, napotykając opór poznawczy istoty poznającej, nie podlega wiedzy.

3. Ludzkie działanie jako aksjomat i jego epistemologiczne implikacje

Powyższe rozważania prowadzą nas – w sposób konieczny – do epistemicznego problemu sądów o przyszłości. Mises twierdzi, że: „Wszechwiedza oznacza, że wszystkie przyszłe zdarzenia są już nieodwołalnie ustalone”⁹. Czy zasadnie?

Hans-Hermann Hoppe uważa, że prakseologia (nauka o działaniu), którą ukonstytuował w swoich pracach Mises, „stanowi fundament epistemologii”¹⁰.

Aksjomatycznie ujęte pojęcie działania jako świadomego dokonywania wyborów łączy on z drugim aksjomatem – *a priori* argumentacji. W uzasadnieniu aksjomatyczności tego twierdzenia odwołuje się on do zasady tzw. sprzeczności performatywnej, a więc takiej, w przypadku której próba zaprzeczenia zdania musi *implicite* zakładać jego słuszność: „Nie można zaprzeczyć, że można argumentować, ponieważ samo zaprzeczenie stanowiłoby argumentację”¹¹. I dalej: „Nie można też podważać wiedzy o tym, co to znaczy twierdzić, że coś jest prawdziwe czy słuszne, nie zakładając *implicite*, że negacja tego twierdzenia jest prawdziwa”¹². Jako że każda argumentacja jest rodzajem działania, to wszystko, co mieści się w kategorii działania, musi zostać uznane za koniecznie prawdziwe. Spośród wielu pojęć zawierających się w działaniu, takich jak cel, środki, wartość, koszt czy zysk, na szczególne zainteresowanie zasługuje w tym kontekście przede wszystkim jedno: niepewność przyszłości. Według Misesa:

Niepewność przyszłości zawiera się w samym pojęciu działania. Te dwa fakty – że człowiek działa oraz że przyszłość jest niepewna – nie są od siebie niezależne, lecz stanowią dwa różne aspekty tego samego zagadnienia¹³.

Niepewność przyszłości nie oznacza nic innego niż to, że

[...] przed działającym człowiekiem przyszłość jest zakryta. Gdyby człowiek znał przyszłość, nie musiałby dokonywać wyborów i nie podejmowałby działania. Był-

⁷ Ibidem, 19a.

⁸ Ibidem.

⁹ L. von Mises, *Ludzkie działanie*, s. 59.

¹⁰ H.-H. Hoppe, *O prakseologii i prakseologicznych podstawach epistemologii*, w: idem, *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, przeł. K. Nowacki, Fjorr Publishing, Warszawa 2016, s. 290–291.

¹¹ Ibidem, s. 291.

¹² Ibidem, s. 292.

¹³ L. von Mises, *Ludzkie działanie*, s. 90.

by podobny do automatu: reagowałby na bodźce bez udziału własnej woli¹⁴.

Skoro zatem człowiek wybiera (ma wolę), a wybór oparty na woli wyklucza determinizm (przynajmniej w jego czysto materialistycznej odmianie)¹⁵, to ludzki rozum – ludzka nauka – napotyka poznawcze ograniczenia w postaci niemożności poznania przyszłych zdarzeń (czyli niemożności sformułowania takich zdań dotyczących przyszłych empirycznych stanów rzeczy, którym przysługuje wartość logiczna prawdy). Prakseologiczna epistemologia dochodzi więc w tym zakresie do wniosków zbieżnych z rozumowaniami Arystotelesa: sądy o przyszłości nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. Innymi słowy, nie są one zdaniami w sensie logicznym.

Czy zatem faktycznie wszechwiedza istoty istniejącej w czasie implikowałaby determinizm i wykluczała działanie? Jak się okazuje, przyjmując twierdzenia prakseologiczne za prawdziwe, nie można tak twierdzić. Jest wręcz odwrotnie: takie twierdzenie zakładałoby determinizm i odrzucało prakseologię. Jest to więc w istocie problem błędnego koła w rozumowaniu (*circulus vitiosus*): ORZEC, ŻE ISTNIENIE W CZASIE ISTOTY WSZECHWIEDZACEJ IMPLIKUJE DETERMINIZM, TO ZAŁOŻYĆ DETERMINIZM¹⁶.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Idem, *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, przeł. G. Łuczkiwicz, Instytut Ludwiga von Misesa i PWN, Warszawa 2011, s. 44.

¹⁶ Ten problem działa oczywiście w obie strony: to, jak będziemy rozumieć wszechwiedzę, zależy od przyjętego przez nas założenia o poznawalności bądź niepoznawalności przyszłych stanów rzeczy. Moglibyśmy więc także napisać: stwierdzić, że istniejąca w czasie wszechwiedza nie implikuje determinizmu, to założyć indeterminizm. Tę uwagę zadzięczam dr. Łukaszowi Dominiakowi.

4. Podsumowanie

W tym krótkim artykule staraliśmy się pokazać trudności, jakie wiążą się z pojmowaniem wszechwiedzy w kontekście implikacji epistemologicznych austriackiej prakseologii. Jak się zdaje, dowiedliśmy, że w dotyczącym tego tematu rozumowaniu Misesa tkwi nieusuwalna aporia między wynikającym z jego systemu naukowego stanowiskiem poznawczym (niepewność przyszłości) a jego spostrzeżeniami o implikacjach wszechwiedzy. Na kanwie przedstawionych rozważań o języku, logice i epistemologii doszliśmy do wniosku, że istniejąca w czasie wszechwiedza nie implikuje determinizmu, gdy go uprzednio nie zakładamy. Należy zatem dostrzec, że interpretacja pojęcia wszechwiedzy jest pochodną przyjętych przez nas presupozycji epistemologicznych. Te z kolei w ramach ekonomii austriackiej czynią analizowane przez nas twierdzenie wewnętrznie sprzecznym.

Bibliografia

Arystoteles, *Hermeneutyka*, przeł. K. Leśniak, PWN, Warszawa 2013.

Hoppe H.-H., *O prakseologii i prakseologicznych podstawach epistemologii*, w: idem, *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, przeł. K. Nowacki, Fijorr Publishing, Warszawa 2016, s. 277–306.

Malinowski G., *Logika ogólna*, PWN, Warszawa 2010.

Mises L. von, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. W. Falkowski, Instytut Misesa, Warszawa 2011.

Mises L. von, *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, przeł. G. Łuczkiwicz, Instytut Ludwiga von Misesa i PWN, Warszawa 2011.



Sobotka P., *Wiedza i wszechwiedza. Czy człowiek może mieć wolną wolę, jeśli Bóg wie wszystko?*, „The Linguistic Guide (Poradnik Językowy)” 2011, nr 1, s. 72–83.

Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2004.